

Sygn. akt IIK 258/14 (3 Ds. 33/14)

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 13 sierpnia 2014r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Izabella Gabriel

Protokolant: Izabela Łukaszewicz

bez udziału Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Śródmieście

po rozpoznaniu sprawy

**P. A.** (A.)

syna P. i A. z domu A.

urodzonego (...) we W.

PESEL: (...)

**oskarżonego o to, że**

1. w dniu 27 stycznia 2014 roku we W. przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, przemocą polegającą na popychaniu, szarpaniu za odzież, zatykaniu ust ręką, położeniu na łóżko, oraz grożeniu pobiciem doprowadził S. M. do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze w kwocie 550 zł, dowód osobisty i kartę bankomatową (...) czym działał na szkodę w/w

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk i art. 278 § 1 kk w zw. z art. 278 § 5 kk i art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

2. w dniu 6 lutego 2014 roku we W. przy ul. (...) działając wspólnie i w porozumieniu z inną osobą, przemocą polegającą na przyciśnięciu ust ręką, popychaniu, chwyceniu za gardło, przewróceniu na wersalkę, szarpaniu i duszeniu za gardło, doprowadził M. S. (1) do stanu bezbronności, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia złoty pierścionek z oczkiem "topas" o wartości 400 zł, pierścionek złoty z perłą otoczoną cyrkoniami o wartości 400 zł, pierścionek złoty z kamieniem turkusem o wartości 600 zł oraz zawieszkę złotą ze znakiem zodiaku (...) o wartości 400 zł, tj. mienie o łącznej wartości 1800 zł czym działał na szkodę w/w

tj. o czyn z art. 280 § 1 kk

\* \* \*

I. Uznaje oskarżonego **P. A.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w pkt I części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego **P. A.** za winnego popełnienia czynu, opisanego w pkt II części wstępnej wyroku i za to na podstawie art. 280 § 1 k.k. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. łączy kary pozbawienia wolności wymierzone oskarżonemu i orzeka wobec niego karę łączną 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 63 § 1 k.k., na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania w dniach od 15 lutego 2014r. do 23 lipca 2014r.

V. zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, zaliczając je na rachunek Skarbu Państwa.

**Sygn. akt II K 258/14**

## UZASADNIENIE

**Na podstawie całokształtu przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 27 stycznia 2014r. około południa P. A. wraz z mężczyzną o imieniu B. udali się na ulicę (...) we W., gdzie postanowili okraść jedno z mieszkań.

Zadzwonili do drzwi mieszkania nr (...) należącego do S. M., któremu przedstawili się jako policjanci. Gdy S. M. otworzył, jeden z mężczyzn wepchnął go do środka, zatkał mu ręką usta, zaciągnął do sypialni i położył na łóżku. Kiedy S. M. znajdował się w pozycji leżącej, P. A. oraz towarzyszący mu mężczyzna zagrozili, że go pobiją, jeśli będzie krzyczał, pytając jednocześnie o miejsce przechowywania złota oraz szukając rzeczy, które mogliby ukraść.

Po przeszukaniu mieszkania P. A. wraz z towarzyszącym mu mężczyzną zabrali gotówkę w kwocie 550,00 zł, dowód osobisty S. M. oraz kartę bankomatową (...). Kiedy wychodzili z mieszkania powiedzieli S. M., że go pobiją, jeśli zadzwoni na Policję.

dowód:

- częściowo wyjaśnienia osk. P. A. k. 54-58, 72-73, 78, 269-271, 272, 285-286

- zeznania św. S. M. k. 1-3

Kiedy sprawcy wyszli z mieszkania S. M., ten zadzwonił do swojego syna, który z kolei powiadomił o zajściu Policję. Po przybyciu na miejsce zdarzenia funkcjonariusze dokonali oględzin mieszkania, w trakcie których dokonali zabezpieczenia 6 śladów daktyloskopijnych. Weryfikacja zabezpieczonych odbitek linii papilarnych dokonana w dniu 10 lutego 2014 r. w krajowym systemie (...) potwierdziła ich zgodność z odbitkami na karcie daktyloskopijnej pod nr (...). Zabezpieczone ślady odpowiadały materiałowi porównawczemu pobranemu od P. A..

dowód:

- protokół oględzin miejsca k. 6-9

- wynik sprawdzenia śladów linii papilarnych w krajowym systemie (...) k. 35,37

- opinia wydana przez biegłego z zakresu badań daktyloskopijnych k. 158-163

W wyniku zdarzenia S. M. nie doznał żadnych obrażeń ciała. Nie odzyskał on skradzionego mienia, ale przekazem pocztowym krewni oskarżonego wysłali mu równowartość skradzionych pieniędzy tj. kwotę 550 zł.

dowód:

- zeznania św. S. M. k.3

- opinia sąдово- lekarska k. 135-136

- wyjaśnienia osk. P. A. k. 271

W dniu 06 lutego 2014r. P. A. wraz z tym samym mężczyzną, który brał udział w zdarzeniu w mieszkaniu S. M., postanowili w podobny sposób dokonać kolejnej kradzieży. W związku z powyższym wymienieni udali się na ul. (...) we W., gdzie zadzwonili do drzwi mieszkania nr (...) stanowiącego własność M. S. (1).

dowód:

- częściowo wyjaśnienia osk. P. A. k.54-58, 72-73, 78, 269-271, 272, 285-286

Mężczyzna o imieniu B. przedstawił się jako pracownik administracji, a po otwarciu mu drzwi przez właścicielkę, wszedł do mieszkania, najpierw do przedpokoju, a następnie do kuchni, gdzie sprawdzał ciśnienie wody i odkręcił gaz. W tym czasie do mieszkania pokrzywdzonej, którego drzwi nie zostały zamknięte na zamek, wszedł niezauważony przez jego właścicielkę P. A. i zaczął je przeszukiwać. Kiedy mężczyzna podający się za pracownika spółdzielni został poproszony przez M. S. (1) o opuszczenie mieszkania zarzucił jej coś na głowę krzyżąc, że to jest napad, zatkał jej usta ręką i zaczął uderzać ją po plecach, a następnie przytrzymując za kark wpełchnął do pokoju. Kobieta podniosła wówczas krzyk, a po chwili próbowała podjąć z nim rozmowę, ten jednak odpowiedział jej, że jeśli nie będzie darła mordy, wówczas nie zrobi jej krzywdy. Następnie wskazując na dłoń M. S. (1), na której znajdował się pierścionek z topazem o wartości 400,00 zł krzyknął „pierścionek”, który ta ściągnęła i oddała mu. Kiedy kobieta stanowczo zaprotestowała przeciwko oddaniu mu obrączki stanowiącej pamiątkę po matce, a noszonej na palcu drugiej dłoni, mężczyzna pechnął ją na znajdujący się w pokoju tapczan i kazał leżeć, a następnie zaczął przeszukiwać mieszkanie. W tym czasie P. A. również szukał rzeczy wartościowych, także w pokoju, w którym znajdowała się M. S. (1), skąd zabrał biżuterię w postaci pierścionka z perłą otoczoną cyrkoniami o wartości 400,00 zł., pierścionka z turkusem o wartości 600,00 zł oraz złotej zawieszki w kształcie znaku zodiaku lwa o wartości 400,00 zł.

W pewnym momencie M. S. (1) poderwała się i wybiegła z pokoju, a następnie z mieszkania na klatkę schodową wzywając pomocy. Spotkała tam sąsiada J. K.. Wówczas sprawcy, wybiegli z mieszkania pokrzywdzonej i przebiegając obok niej i J. K. opuścili budynek.

O zdarzeniu M. S. (1) telefonicznie powiadomiła swoją córkę M. S. (2), która z kolei zawiadomiła o wszystkim Policję.

W wyniku zdarzenia u M. S. (1) stwierdzono sińce na tułowiu i kończynie górnej prawej, które to obrażenia nie spowodowały naruszenia czynności narządu ciała na czas powyżej dni 7.

Pokrzywdzona nie odzyskała skradzionego mienia, ale podobnie jak S. M. otrzymała od krewnych oskarżonego przekazem pocztowym równowartość skradzionego mienia, tj. kwotę 1.800 zł.

dowód:

- częściowo wyjaśnienia osk. P. A. k.54-58, 72-73, 78, 269-271, 272, 285-286

- zeznania św. M. S., k. k. 19-21, 271-272

- zeznania św. J. K. k. 32-34

- zeznania św. M. S. k.43, 272-273

- opinia sąдово- lekarska k. 135-136

Funkcjonariusze dokonując oględzin mieszkania M. S. (1) zabezpieczyli w ich trakcie m. in. 6 śladów daktyloskopijnych w pokoju, w którym w trakcie zdarzenia znajdowała się M. S. (1). Weryfikacja zabezpieczonych odbitek linii papilarnych oraz jednego silikonowy odlewu dokonana w dniu 10 lutego 2014 r. w krajowym systemie (...) potwierdziła ich zgodność z odbitkami na karcie daktyloskopijnej pod nr (...). Zabezpieczone ślady odpowiadały także materiałowi porównawczemu pobranemu od P. A..

dowód:

- protokół oględzin miejsca, k. 22-23
- wynik sprawdzenia śladów linii papilarnych w krajowym systemie (...), k. 35, 37
- opinia wydana przez biegłego z zakresu badań daktyloskopijnych, k. 158-163

P. A. ma 20 lat. Jest kawalerem, a z nieformalnego związku posiada dwójkę dzieci: 5-letniego syna i 2-letnią córkę. Ma wykształcenie podstawowe. Ukończył kurs operatora wózków widłowych. Nie posiada stałego zatrudnienia pozostając na utrzymaniu rodziców. W przeszłości nie był leczony neurologicznie, psychiatrycznie ani odwykowo.

dowód:

- dane w trybie art. 213 § 1 k.p.k., k. 9
- wywiad kuratora, k. 112-113

P. A. był w przeszłości karany sędownie. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia z dnia 27 czerwca 2011r., sygn. akt II K 370/11, za ciąg przestępstw kwalifikowany z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności, której wykonanie warunkowo zawieszono na 5-letni okres próby, oddając w/w pod dozór kuratora sądowego.

dowód:

- dane o karalności, k. 60, 96, 103
- odpis wyroku SR dla Wrocławia Śródmieścia, sygn. akt II K 370/11, k. 98, 110-111

W toku postępowania przygotowawczego oskarżony częściowo przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, tj. przyznał się do popełnienia kradzieży.

W trakcie pierwszego przesłuchania P. A. przyznał się do kradzieży mienia z mieszkania przy ul. (...) i przy ul. (...). Wyjaśnił, że w dniu 27 stycznia 2014 r. wraz z przygodnie poznanym mężczyzną o imieniu B. udali się do mieszkania przy ul. (...) celem dokonania kradzieży znajdującego się tam mienia. Po dotarciu na miejsce B. zapukał do drzwi przedstawiając się jako administrator. Drzwi otworzył starszy mężczyzna i obaj sprawcy weszli do środka, a kiedy właściciel zaczął się bronić B. stosował wobec niego przemoc szarpiąc go, w tym czasie oskarżony zaczął przeszukiwać mieszkanie. B. robiąc to samo pilnował też pokrzywdzonego, karząc mu leżeć na łóżku. P. A. stwierdził, że nie zabrał niczego z tego mieszkania i nie wie, czy B. coś ukradł, gdyż po wyjściu nic nie mówił na ten temat. (k. 57)

Opisując zdarzenie z dnia 06 lutego 2014 r. P. A. wyjaśnił, że razem z B. udali się na ul. (...) w celu dokonania kradzieży. Po dotarciu na miejsce B. zapukał do drzwi mieszkania, które otworzyła starsza kobieta, po czym obaj mężczyźni przedstawili się jako administracja. Następnie oskarżony wyjaśnił, że obaj weszli do mieszkania, a kiedy byli w środku B. stosował wobec kobiety przemoc szarpiąc ją, dusząc i każąc leżeć na łóżku. Oskarżony wyjaśnił, że on sam w tym czasie przeszukiwał mieszkanie, w wyniku czego znalazł dwa złote pierścionki, które po opuszczeniu mieszkania oddał B.. Nie wiedział, co znalazł B.. (k. 57)

Oskarżony, zaprzeczając jakoby znał dane osobowe mężczyzny o imieniu B., podał, że jest on narodowości polskiej, w wielu ok. 25 lat, ma ok. 170 cm wzrostu i szczupłą budowę ciała oraz brązowe włosy o średniej długości.

W końcowej części przesłuchania oskarżony wyjaśnił, że bardzo żałuje dokonanych czynów. (k. 57)

Podczas kolejnego przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym P. A. podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia dodając, że B. spotkał przypadkowo, że nie zna go, i że to on namówił go do dokonania obu kradzieży. Dodał

nadto, że nie wie co stało się ze skradzionymi rzeczami. Odpowiadając na pytania obrońcy zaprzeczył także jakoby istniało między nim a B. porozumienie co do użycia wobec pokrzywdzonych przemocy. Oświadczył też, że nie wie jak długo trwała szarpanina z pokrzywdzonymi i wyjaśnił, że nie stosował wobec nich gróźb, nie odzywając się w ogóle. Oskarżony stwierdził, że zarówno w przypadku pierwszego jak i drugiego czynu, pomiędzy nim a B. było porozumienie polegające na tym, że on miał iść i szukać w mieszkaniu czegoś wartościowego, a B. w tym czasie miał zagadywać pokrzywdzonych. Oskarżony wyjaśnił, że obawia się B., który groził mu, że jeśli poinformuje o wszystkim Policję, to coś mu zrobi oraz że jeżeli nie pójdzie z nim, to go zapamięta. Podkreślił też, że nie osiągnął żadnej korzyści majątkowej w wyniku dokonanych czynów, chociaż B. obiecywał mu podział skradzionego mienia. (k. 72-73).

Powyższe wyjaśnienia P. A. podtrzymał podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania wobec niego środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. (k. 78)

Składając wyjaśnienia przed Sądem oskarżony także częściowo przyznał się do popełnienia zarzuconych mu czynów, tj. do dokonania kradzieży. Wyjaśnił nadto, że oba zdarzenia były pomysłem mężczyzny o imieniu B., którego nie znał wcześniej. Oskarżony nie pamiętał kiedy spotkał B., uznając, że „była to strasznie dziwna sytuacja”, że spotkali się i zrobili to, „po prostu tak wyszło”. P. A. dodał także, że to B. wskazał konkretne mieszkania, gdzie udali się w celu dokonania kradzieży oraz że w przypadku obu zdarzeń ich spotkanie było przypadkowe. W obu przypadkach uzgodnili, że B. ma zagadywać właścicieli, a oskarżony wejść, zabrać coś wartościowego, a następnie oddać temu pierwszemu.

Oskarżony wyjaśnił, że kiedy przyszli do pierwszego mieszkania podawali się za policjantów, a gdy drzwi otworzył starszy mężczyzna, oskarżony wszedł do środka stojąc z boku, a B. zagadywał właściciela, po czym zaczął go szarpać. P. A. wyjaśnił, że nie wiedział co ma robić, przeszukał mieszkanie, lecz nie znalazł nic wartościowego. Dodał także, że było dla niego szokiem to, iż B. szarpał S. M. wyjaśniając, że nie wie co jeszcze B. mu robił mówiąc przy tym „pewnie go dusił”. Zaprzeczył jakoby groził S. M. stwierdzając jednocześnie, iż nie wie czy groził mu B.. Oskarżony wyjaśnił, że to, iż wszedł do tego mieszkania oraz to, co się w nim działo, było dla niego szokiem, przy czym nie potrafił powiedzieć, z jakich powodów był zszokowany. Stwierdził nadto, że nie wiedział, iż S. M. skradzione zostały pieniądze, dowód osobisty i karta bankomatowa.

Opisując drugie zdarzenie P. A. wyjaśnił, że doszło do niego w podobny sposób, tj. tak samo przez przypadek spotkał B., który po raz drugi zaproponował mu dokonanie kradzieży wskazując konkretne mieszkanie i umawiając się z oskarżonym, aby on poszukał wartościowych rzeczy, podczas gdy sam będzie zagadywał właściciela. Wyjaśnił, że drzwi mieszkania otworzyła starsza kobieta i wpuściła podającego się za pracownika administracji B.. Po chwili do mieszkania wszedł oskarżony, gdyż mieszkanie nie zostało zamknięte od wewnątrz. P. A. dodał, że B. zagadywał właścicielkę, a on szukał rzeczy wartościowych. Nie wiedział, jak w stosunku do starszej kobiety zachowywał się B., nie widział też, aby jej coś robił. Nie wiedział także, czy B. ją szarpał, dusił, dodając przy tym, że był to dla niego stres. Tłumacząc swój udział w zdarzeniu P. A. wyjaśnił, że zdecydował się na to, gdyż B. po prostu przyszedł i mu to zaproponował. Dodał też, że w mieszkaniu M. S. (1) znalazł biżuterię w postaci dwóch lub trzech pierścionków, które oddał B. i nie wie co się z nimi stało. Dodał, że po przeszukaniu mieszkania i znalezieniu pierścionków, obaj po prostu wyszli. Oskarżony dodał także, że zarówno S. M., jak i M. S. (1) bali się ich i prosili o opuszczenie mieszkania. Wy tłumaczył, że kiedy B. stosował przemoc wobec obojga pokrzywdzonych, on sam nie wyszedł z ich mieszkań, gdyż bał się reakcji swojego towarzysza, w szczególności, że ten może go pobić. Jednocześnie oskarżony wyjaśnił, że nie przyznaje się do użycia przemocy bo B. się tym zajmował. (k. 271)

W toku rozprawy, ustosunkowując się do odczytanych zeznań S. M. oskarżony wyjaśnił, że prawdopodobnie było tak, jak pokrzywdzony zeznał, choć on nie chodził po mieszkaniu przy ul. (...), a jedynie stał nie wiedząc co ma robić. Dodał, że wraz z B. byli tam krótko, i że on nic nie zabrał z tego mieszkania. Wyjaśnił nadto, że B. chodził po mieszkaniu, a on przebywał wraz ze S. M. w jednym z pokoi, nie robiąc mu nic i nakazując aby ten był cicho. Oskarżony jeszcze raz zaprzeczył, jakoby stosował wobec pokrzywdzonego przemoc, zaznaczając, że w ten sposób zachował się B., choć sam oskarżony nie wiedział tego dokładnie. Wyjaśnił także, że B. chyba groził S. M., dodając przy tym, że kiedy wychodzili on sam nie mówił do pokrzywdzonego, aby ten nie dzwonił na Policję, nie wiedział też czy w ten sposób zwracał się do niego B.. P. A. zaprzeczył, jakoby wcześniej był u S. M. oraz wyjaśnił, że nie wie dlaczego z zeznań pokrzywdzonego

wynika, iż kierowano do niego groźby i stosowano przemoc, skoro oskarżony nic takiego nie robił. Dodał także, że B. nie informował go wcześniej, iż zamierza stosować przemoc albo groźby wobec pokrzywdzonych. (k. 286)

Oceniając wyjaśnienia P. A. Sąd uznał je za wiarygodne, jedynie w części, w jakiej przyznał on, że w ogóle brał udział w obu zdarzeniach, których celem było dokonanie kradzieży mienia oraz w odniesieniu do tego, że do mieszkania M. S. (1) jako pierwszy wszedł mężczyzna o imieniu B., a za nim po chwili oskarżony. Powyższe wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym.

W pozostałym zakresie nie sposób dać wiary wersji oskarżonego, gdyż składane przez niego na poszczególnych etapach postępowania wyjaśnienia są miejscami nielogiczne, zawierają wiele wzajemnych sprzeczności i niekonsekwencji, nie znajdują potwierdzenia w pozostałym materiale dowodowym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wyjaśnień P. A. w zakresie, w jakim opisał zdarzenie z dnia 27 stycznia 2014r., zaprzeczając jakoby stosował wobec pokrzywdzonego przemoc, stwierdzić należy, że są one niezgodne z zeznaniami S. M., zgodnie z którymi gdy mężczyźni weszli do mieszkania pokrzywdzonego najpierw jeden z nich pchnął go do wnętrza mieszkania, złapał za ubranie, zatkał usta ręką i zaciągnął do sypialni, a następnie obaj mężczyźni popychali go na łóżko oraz grozili pobiciem (k. 2). W związku z powyższym nie sposób dać wiary oskarżonemu, który kilkakrotnie stwierdzał, że nie stosował przemocy ani nie groził pokrzywdzonemu, ani też że tego rodzaju zachowania nie były objęte szeroko rozumianym porozumieniem między sprawcami, skoro z zeznań S. M. wynika co innego, a w szczególności, że obaj napastnicy zachowywali się wobec niego agresywnie.

Wymaga podkreślenia, że oskarżony cały czas negował używanie przez siebie wobec S. M. przemocy i podkreślał, że jego rola sprowadzała się do przeszukiwania mieszkania. W toku przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 17 lutego 2014r. oskarżony wyjaśnił: „ja zacząłem przeszukiwać mieszkanie tego mężczyzny, a B. pilnował go każąc mu leżeć” (k. 57). Następnie jednak, a to w toku rozprawy po wcześniejszym podtrzymaniu złożonych wcześniej wyjaśnień, P. A. ustosunkowując się do odczytanych na rozprawie zeznań tego pokrzywdzonego wyjaśnił: „ja nie chodziłem po tym mieszkaniu, ja tylko stałem i nie wiedziałem co robić” (k. 285) oraz „on (B.) chodził po tym mieszkaniu, a mężczyzna - właściciel tego mieszkania siedział wtedy przy mnie w tym pokoju” (k. 286). Po chwili jednak, wyjaśniając oskarżony stwierdził, że miał po prostu wejść do mieszkania i poszukać czegoś, a B. w tym czasie miał iść do właściciela, przy czym P. A. nie wiedział, co towarzyszący mu mężczyzna tam robił. W tym miejscu należy także zwrócić uwagę na kolejną niekonsekwencję podważającą wiarygodność wyjaśnień oskarżonego. Mianowicie w toku postępowania przygotowawczego P. A. wyjaśnił, że kiedy S. M. zaczął się bronić, B. zastosował wobec niego przemoc w postaci szarpania (k. 57). W trakcie pierwszego przesłuchania przed Sądem oskarżony kategorycznie stwierdził, że on stał, a B. szarpał S. M. i że pewnie go dusił (k.270). Jednak odnosząc się do zeznań pokrzywdzonego S. M., w wyjaśnieniach złożonych tego samego dnia przed Sądem, oskarżony w pierwszej kolejności stwierdził, że B. chyba stosował przemoc wobec pokrzywdzonego (k. 286), następnie dodał „B. chyba mu groził, ja mu nie groziłem” (k.286), aby w końcu wyjaśnić „nie widziałem żeby stosował (B.) wobec tych osób jakiegokolwiek groźby albo przemoc” (k. 286). W tym miejscu należy podkreślić, że oskarżony w postępowaniu jurysdykcyjnym po odczytaniu zeznań S. M. dwukrotnie stwierdził, że skoro pokrzywdzony złożył zeznania takiej treści, to prawdopodobnie tak było (k. 285 i 286) po czym poddał zeznania powyższe w wątpliwość zaprzeczając, jakoby stosował groźby (k. 286).

Powyższe uwagi całkowicie podważają wiarygodność wyjaśnień oskarżonego w zakwestionowanej przez Sąd części. Ich niekonsekwencja i brak spójności w tak zasadniczych kwestiach jak stosowanie przemocy oraz to, kto pilnował pokrzywdzonego, kiedy obaj mężczyźni weszli już do mieszkania, potwierdzają, że wyjaśnienia P. A. zmierzały do przyjęcia stanu faktycznego, z którego w stosunku do niego wynikałaby dekompletacja znamion czynu zabronionego zarzuconego mu w akcie oskarżenia, a tym samym przyjęcie łagodniejszej kwalifikacji prawnej. Brak jest przy tym podstaw do przyjęcia, aby zmiana wyjaśnień oskarżonego spowodowana była upływem czasu i zacieraniem się w pamięci niektórych zdarzeń, skoro w trakcie pierwszej rozprawy w dniu 02 lipca 2014r. jego wersja co do szarpania pokrzywdzonego i własnej roli polegającej na przeszukiwaniu mieszkania pokrywała się z jego wyjaśnieniami złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego, po czym po upływie zaledwie 21 dni, na kolejnym terminie rozprawy, oskarżony składał wyjaśnienia odmiennej treści.

W końcu wyjaśnienia P. A. w zakresie zdarzenia przy ul. (...) nie pokrywają się z wiarygodnym zdaniem Sądu zeznaniami pokrzywdzonego S. M.. W tym stanie rzeczy słowa oskarżonego, jakoby to co działo się w mieszkaniu przy ul. (...) było dla niego szokiem, są naiwną próbą pomniejszenia jego roli, a w konsekwencji odpowiedzialności karnej.

Odnosząc się natomiast do wiarygodności wyjaśnień oskarżonego w zakresie, w jakim dotyczą one zdarzenia z dnia 06 lutego 2014r., Sąd uznał je za wiarygodne w części dot. tego, że P. A. do mieszkania M. S. (1) wszedł jako drugi korzystając z faktu, że nie zamknęła ona drzwi od wewnątrz oraz tego, że przez pewną chwilę, kiedy jego towarzysz znajdował się z pokrzywdzoną w jednym z pokoi jej mieszkania, on sam przeszukiwał pozostałe pomieszczenia.

W zakresie zaś, w jakim oskarżony opisał szczegóły przebiegu zdarzenia, Sąd jego wyjaśnienia uznał za nieszczerze, a tym samym nie zasługujące na wiarę. Nie uszło bowiem uwadze Sądu, że podobnie jak w przypadku wyjaśnień oskarżonego odnoszących się do jego czynu popełnionego na szkodę S. M., również przedstawione przez niego na różnych etapach postępowania wersje zdarzenia z dnia 06 lutego 2014r. są niespójne i przeczą sobie wzajemnie nie uzupełniając się tym samym. Powyższa uwaga dotyczy przede wszystkim tego, że w trakcie przesłuchania w dniu 17 lutego 2014r. oskarżony wyjaśnił, że B. stosował wobec M. S. (1) przemoc w postaci szarpania i duszenia jej oraz że kazał jej leżeć na łóżku, podczas gdy słuchany przed Sądem, podtrzymując złożone wcześniej wyjaśnienia, oskarżony stwierdził, że „B. zagadywał tę kobietę, a ja w tym czasie przeszukiwałem mieszkanie. Nie wiem jak zachowywał się B. wobec kobiety, zagadał ją. Nie widziałem żeby coś jej robił. Nie wiem czy B. szarpał tę kobietę, dusił. To był dla mnie stres” (k.270). Wskazać należy w tym miejscu, że wersji oskarżonego przedstawionej przed Sądem przeczy materiał dowodowy w postaci zabezpieczonych na miejscu zdarzenia śladów daktyloskopijnych, które Sąd, w oparciu o opinię biegłego, uznał za ślady pochodzące od P. A.. Ślady powyższe zabezpieczono m.in. w pokoju, w którym wedle wiarygodnych zeznań M. S. (1), przebywała ona od momentu zaatakowania jej przez jednego ze sprawców, aż do chwili kiedy wybiegła z mieszkania, i w którym stosowana była wobec jej osoby przemoc oraz groźby. Tym samym uznać należy, że oskarżony musiał mieć wiedzę, tj. widzieć i słyszeć na czym polegało zachowanie drugiego sprawcy.

Nadmienić należy, że przyjętej przez Sąd wersji nie sprzeciwiają się wiarygodne zeznania pokrzywdzonej, a w szczególności ich część odnosząca się do faktu, że w pokoju przebywał z nią jeden sprawca. Wskazać bowiem należy, że M. S. (1) jest osobą w zaawansowanym wieku, cierpi na utratę wzroku w wysokości 80 %, a przy tym w chwili zdarzenia znajdowała się w dużym stresie. Wszystkie te okoliczności świadczą o tym, że mogła ona od razu nie zauważyć drugiego sprawcy, jak ten przeszukuje ten sam pokój. Nie wykluczona jest także możliwość, że w toku przebiegu zdarzenia oskarżony i towarzyszący mu mężczyzna o imieniu B., zamienili się, i że to oskarżony przeszukiwał pokój, kiedy pokrzywdzona, wykorzystując moment kiedy sprawca zajęty był przeszukiwaniem szafek, wybiegła z mieszkania na klatkę schodową.

Nie sposób dać wiary oskarżonemu również w części, w jakiej wyjaśnił, że po znalezieniu w mieszkaniu M. S. (1) pierścionków obaj z B. po prostu wyszli z tego mieszkania. Wersja ta nie jest bowiem zborna z zeznaniami pokrzywdzonej oraz świadka J. K., z których jednoznacznie wynika, że obaj mężczyźni w pośpiechu uciekli z budynku, po tym jak M. S. (1) wybiegła na korytarz i zaczęła wzywać pomocy.

Wyszególnione powyżej uwagi uzasadniają w pełni dokonaną przez Sąd ocenę wiarygodności znakomitej części wyjaśnień oskarżonego jako nieszczerych i nieodpowiadających rzeczywistości. Jeszcze raz wymaga podkreślenia, że P. A., karany w przeszłości za przestępstwo zakwalifikowane z art. 280 § 1 k.k., miał świadomość, jaką linię obrony należy przyjąć, aby w razie jej podzielenia przez Sąd, doprowadzić do przyjęcia łagodniejszej kwalifikacji prawnej dokonanych przez niego czynów. Nie ulega wątpliwości, że realizując prawo do obrony, P. A., był w pełni uprawniony do składania wyjaśnień takiej treści, co nie stoi jednak na przeszkodzie uznaniu ich jedynie za przyjętą przez niego linię obrony, która jednak w świetle jej wewnętrznych niespójności oraz sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym nie mogła się ostać. Powyższe zaś uprawniało do wyeliminowania znacznej części komentowanego dowodu z podstaw poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych.

Przechodząc do oceny pozostałego materiału dowodowego w postaci zeznań świadków, Sąd uznał go za wiarygodny. Powyższą uwagę w pierwszej kolejności odnieść należy do zeznań pokrzywdzonych.

Świadek S. M. przedstawił bowiem spójną wersję zdarzenia, opartą na spontanicznej relacji. Nie wpływa negatywnie na wiarygodność relacji tego świadka fakt, że początkowo utrzymywał, iż poza pieniędzmi i dokumentami skradziono mu też cztery złote obrączki. Po odczytaniu protokołu sprostował bowiem swoją wypowiedź. Spójność i jak najbardziej szczerzy wydźwięk zeznań S. M. pozwoliły na przyjęcie, że obaj mężczyźni brali czynny udział w groźeniu pokrzywdzonemu, wobec którego używano również przemocy.

Odnosząc się z kolei do zeznań pokrzywdzonej M. S. (1), w pierwszej kolejności podkreślenia wymaga ich całkowita spontaniczność i szczerść, dla przyjęcia której nie stoi na pewno na przeszkodzie to, iż oceniane zeznania zawierały kilka wypowiedzi o charakterze emocjonalnym. Nie może dyskredytować bowiem ocenianych zeznań to, że świadek odniosła się w nich do obrączki stanowiącej pamiątkę po matce, a w związku z tym towarzyszącej jej determinacji do zatrzymania tej biżuterii, że cytowała wypowiedzi kierowane do sprawcy o tym, że przeżyła wojnę, okupację, Powstanie Warszawskie i komunizm, jak również to, że wspomniała, że w przeszłości była harcerką (k. 271-272). W ocenie Sądu dowodzi to całkowitej spontaniczności zeznań pokrzywdzonej oraz chęci odzwierciedlenia jak największej ilości szczegółów łącznie z tym, co sama mówiła w czasie zajścia. Poza tym z uwagi na wiek M. S. (1) i jej niewątpliwe doświadczenie życiowe, sposób jej wypowiedzi jest jak najbardziej zrozumiały. W końcu o wiarygodności pokrzywdzonej, podobnie jak w omówionym powyżej przypadku S. M. świadczy to, że słuchana przed Sądem doprecyzowała swoje wcześniejsze wypowiedzi, świadcząc przy tym na korzyść sprawców, co odnosi się do jej stwierdzenia, że jeden z pierścionków oddała sama i nikt jej go nie ściągnął oraz że nie była duszona za gardło, a przytrzymywana za kark (k. 272).

Jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania świadka J. K. (k. 33, 290-291), jednak poczynił na ich podstawie ustalenia faktyczne jedynie w części odnoszącej się do zdarzeń następujących po wybiegnięciu pokrzywdzonej na klatkę schodową, a zatem we fragmencie, który nie odnosił się bezpośrednio do samego zdarzenia badanego pod względem realizacji znamion typu czynu zabronionego.

Walog wiarygodności Sąd przydał także zeznaniom M. S. (2) (k. 42-45, 272-273), mając przy tym świadomość tego, że nie była ona bezpośrednim świadkiem zdarzenia, a jej wiedza o nim opierała się na relacji przedstawionej jej przez pokrzywdzoną.

Za wiarygodną Sąd uznał także opinię biegłego z zakresu daktyloskopii. Z jej treści wynika, że została sporządzona zgodnie z zasadami metodologii, na podstawie wiedzy biegłego i z prawidłowym uwzględnieniem materiału dowodowego zabezpieczonego w postaci śladów linii papilarnych oraz materiału porównawczego.

Sąd nie kwestionował wiarygodności i za podstawę ustaleń faktycznych przyjął dokumenty w postaci: protokołów oględzin miejsca (k. 6-9, 22-23), wyników sprawdzenia śladów linii papilarnych w krajowym (...) (k. 35 i 37), notatki w trybie art. 213 § 1 k.p.k. (k. 99), wywiadu kuratora (k. 112-113), opinii sądowo- lekarskiej (k. 135- 136), danych o karalności (k. 59-60, 96-97, 103-104) oraz odpisu wyroku Sądu Rejonowego dla Wrocławia- Śródmieścia, sygn. akt II K 370/11 (k. 98, 110-111), a nadto protokołu zatrzymania oskarżonego (k. 47) i odpisu skróconego aktu zgonu S. M..

Pominięte zostały, jako niewnoszące do sprawy istotnych informacji, dowody z protokołu przeszukania mieszkania oskarżonego (k. 49-50) oraz sprawozdanie z badań biologicznych (k.147-151). Sąd nie ujawnił natomiast zawnioskowanej do odczytania na rozprawie przez oskarżyciela publicznego notatki urzędowej, gdyż zgodnie z przepisami procedury karnej dokument tego typu nie może stanowić dowodu w procesie.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy oraz jego kompleksowa ocena jednoznacznie wskazują na to, że swoim zachowaniem w dniach 27 stycznia 2014r. i 06 lutego 2014r. oskarżony P. A. zrealizował znamiona przestępstwa spenalizowanego w art. 280 § 1 k.k., przy czym dokonany dodatkowo w dniu 27 stycznia 2014r., zabór dowodu osobistego S. M. i karty bankomatowej uzasadniał przyjęcie kumulatywnej kwalifikacji także art. 275 § 1 k.k. i z art. 278 § 5 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.



Przepis artykułu 280 § 1 k.k. regulujący ustawowe znamiona kwalifikowanej formy kradzieży, tj. przestępstwa rozboju, zalicza do niego kradzież z użyciem przemocy wobec osoby lub groźby natychmiastowego jej użycia bądź doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Znamię kradzieży z art. 280 § 1 k.k. rozumieć należy zgodnie z wykładnią art. 278 § 1 k.k., a zatem przyjąć, iż chodzi o zabór rzeczy w celu przywłaszczenia, a więc z bezpośrednim zamiarem zawładnięcia nią jak swoją.

Zgodnie z powszechnie przyjętym w orzecznictwie poglądem (zob. np. Wyrok SA w Katowicach z dnia 23 października 2003 r., II Aka 292/03, Prok i Pr. 2004, nr 7-8, poz 31, za A.Zoll [red.] Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k. Wydanie II, Warszawa 2006, opubl. LEX) sformułowanie „używa przemocy wobec osoby” interpretować należy szeroko, w sposób pozwalający przyjąć, że użyciem przemocy jest już naruszenie nietykalności cielesnej, odpowiednio ukierunkowane i stanowiące sposób objęcia przez sprawcę władztwa nad rzeczą, charakteryzujące się wyższym od minimalnego stopniem intensywności i dolegliwości wobec pokrzywdzonego. Z powyższego wynika, że przemoc w rozumieniu art. 280 § 1 k.k. musi być bezpośrednio nakierowana na osobę pokrzywdzonego, a polegać może na takim wykorzystaniu przez sprawcę przewagi, które przejawiać się będzie w okazywaniu fizycznej agresji poprzez uderzanie, bicie, kopanie, szarpanie, przyduszanie, przytrzymywanie, etc. Jednocześnie dla stwierdzenia zaistnienia znamienia zastosowania przemocy, nie jest konieczne nastąpienie skutku w postaci konkretnych obrażeń tą przemocą wywołanych. W związku z powyższym możliwa jest sytuacja, w której pokrzywdzony, pomimo fizycznego oddziaływania przez sprawcę na jego ciało, nie odniesie żadnych obrażeń. Istotnym z kolei jest, aby stosowana przemoc ściśle wiązała się z zamiarem zaboru danej rzeczy, tj. zabór ten umożliwiała lub w znacznym stopniu ułatwiała, a zatem była na niego ukierunkowana. Podkreślić należy, iż musi ona także przekroczyć określony próg intensywności.

Do takstatycznie wymienionych w art. 280 § 1 sposobów, przy zastosowaniu których może dojść do kradzieży stanowiącej rozbój, zaliczona została także groźba natychmiastowego użycia przemocy, przy czym należy ją rozumieć jako groźbę bezprawną, której definicję legalną ustawodawca zamieścił w art. 115 § 1 k.k. odsyłając do art. 190 § 1 k.k. W związku z powyższym, aby groźbę natychmiastowego użycia przemocy uznać za zrealizowaną w postaci znamienia z art. 280 § 1 k.k. winna ona u osoby pokrzywdzonej wzbudzić realną obawę jej spełnienia, usprawiedliwioną nie tylko pod względem subiektywnym, ale także obiektywnym. Musi ona zatem w odpowiedni sposób oddziaływać na psychikę osoby, do której jest kierowana, przy czym ważne jest stwierdzenie, że w podobnych okolicznościach owy sposób oddziaływania byłby podobny w przypadku modelowego obywatela. Istotna jest także natychmiastowość użycia przemocy, której groźba dotyczy, co wyklądać należy z wzięciem pod uwagę każdorazowego układu sytuacyjnego i w taki sposób, iż układ ten winien dawać możliwości sprawcy użycia przemocy bezpośrednio po wyartykułowaniu groźby.

Z brzmienia przepisu art. 280 § 1 k.k. wynika zatem, że charakterystycznym dla przestępstwa rozboju jest dwojakie działanie sprawcy. Dokonuje on bowiem zaboru rzeczy w celu jej przywłaszczenia stosując przy tym określone w przepisie środki. Podkreślić należy, że jedno z drugim ściśle się łączy. Stosowana przemoc bądź groźba jej natychmiastowego użycia (jak również pozostałe znamiona czynności wykonawczych określone w art. 280 § 1 k.k.) musi być środkiem do celu bezpośrednio wyprzedzając lub następując równocześnie z zaborem rzeczy w celu przywłaszczenia. Owo przywłaszczenie jest bowiem skutkiem przestępstwa rozboju, które bez jego nastąpienia nie istnieje.

Analizując znamiona strony podmiotowej wskazać należy, że rozbój jest przestępstwem umyślnym, a jego złożony charakter skutkuje także podwójną kierunkowością działania sprawcy, nastawioną i na osobę pokrzywdzonego i na mienie (tak A. Zoll [red.], Kodeks karny. Część szczególna. Tom III. Komentarz do art. 278-363 k.k. Wydanie II, Warszawa 2006, opubl. LEX). Oznacza to, że dla przyjęcia odpowiedzialności karnej za przestępstwo rozboju konieczne jest stwierdzenie, że sprawca swoją świadomością obejmował zmierzanie do celu w postaci zaboru rzeczy w celu przywłaszczenia poprzez użycie przemocy, groźby natychmiastowego jej użycia albo doprowadzeniem człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności.

Przed dokonaniem w rozpatrywanej sprawie subsumcji opisanych przepisów pod ustalony stan faktyczny należy pokrótce odnieść się także do wykładni regulującego formy zjawiskowe sprawstwa art. 18 § 1 k.k. Zgodnie z jego brzmieniem za sprawstwo odpowiada mi. in. ten, kto wykonuje czyn zabroniony sam albo wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Nie budzi zatem wątpliwości, że dla przyjęcia współsprawstwa konieczne jest istnienie porozumienia pomiędzy dwoma osobami, mogącego nastąpić również w trakcie dokonywania przestępstwa, którego musi jednak dotyczyć. Istota współsprawstwa sprowadza się bowiem do tego, że każdy z współsprawców ponosi odpowiedzialność za całość uzgodnionego przestępstwa, nawet jeśli określone znamiona czynu zabronionego, bez których nastąpienia nie byłoby mowy o jego zaistnieniu, realizowane są bezpośrednio poprzez działanie innej osoby, niż ta, której również zostaje przypisana odpowiedzialność karna za objęty porozumieniem czyn. Należy zatem przyjąć np., iż całkowicie właściwym pod względem prawnym będzie pociągnięcie do odpowiedzialności osoby, która wraz z innymi powzięła zamiar o włamaniu, ustaliła, że jej zadaniem będzie przełamanie bariery w postaci alarmu zabezpieczającego bramę, po czym nie dokonała zaboru rzeczy celem przywłaszczenia, gdyż było to zadaniem innej osoby. Podobnie w przypadku rozboju będzie za jego dokonanie odpowiadać osoba, która nie stosowała przemocy ani nie groziła natychmiastowym jej użyciem, ale dokonała zaboru rzeczy, co nastąpiło w ramach (choćby dorozumianych) uzgodnień z innym sprawcą.

Odnieść się należy także do związanego ze współsprawstwem art. 20 k.k., zgodnie z którym każdy ze współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego odpowiada w granicach swojej umyślności lub nieumyślności niezależnie od odpowiedzialności pozostałych współsprawców. Przyjąć zatem należy, że każdy ze współsprawców odpowiadał będzie w granicach własnego zamiaru oraz winy nie ponosząc odpowiedzialności za eksces innego współsprawcy, tj. takie jego działanie, które nie było objęte ani w sposób bezpośredni ani dorozumiany wcześniejszym porozumieniem. Brak jest jednak podstaw dla przyjęcia ekscesu w wypadku, w którym w trakcie dokonywania przestępstwa jeden ze współsprawców podejmuje nieuzgodnione wcześniej działanie mające wpływ na odpowiedzialność karną poprzez np. realizację kwalifikującego znamienia wpływającego na surowsze zagrożenie karą, jednakże inni współsprawcy mając tego świadomość, kontynuują realizację innych znamion typu czynu zabronionego. W takim przypadku dochodzi do zaktualizowania się porozumienia poprzez jego zmianę, co powoduje taką samą odpowiedzialność karną wszystkich współdziałających.

Powyższe rozważania w pełni uprawniają do stwierdzenia, że P. A. w dniu 27 stycznia 2014r. działając wspólnie i w porozumieniu z mężczyzną o imieniu B., stosując przemoc wobec S. M. w postaci jego popychania, szarpania, zatykania ust ręką oraz położenia na łóżko, jak również grożąc pobiciem, a następnie dokonując zaboru pieniędzy w kwocie 550 zł oraz dowodu osobistego i karty bankomatowej, dopuścił się popełnienia zarzucanego mu przestępstwa. W świetle powyższych uwag nie ulega wątpliwości, że szarpanie, popychanie oraz zatykanie ust uznać należy za stosowanie przemocy, a na ocenę taką nie ma wpływu fakt, że pokrzywdzony nie odniósł żadnych obrażeń. Z zeznań S. M. wynika, że przemoc skierowana wobec niego przekroczyła swoim stopniem znikomą próg natężenia, nie polegała bowiem na jednorazowym szarpnięciu ani popchnięciu, a na powtarzaniu tego typu czynności. Również groźby pobicia kierowane wobec pokrzywdzonego uznać należy za spełniające znamię z art. 280 § 1 k.k. Wywołały one bowiem obawę ich spełnienia u pokrzywdzonego do takiego stopnia, że nawet kiedy sprawcy opuścili jego mieszkanie, nie zadzwonił on bezpośrednio na Policję, a tylko powiadomił syna. Obawa ta była w pełni uzasadniona z obiektywnych względów. Pokrzywdzony w chwili zdarzenia był bowiem osobą bezbronną w zaawansowanym wieku, nie dysponującą siłą fizyczną umożliwiającą stawienie czynnego oporu. Również okoliczności zdarzenia wskazują, że sprawcy mieli obiektywną możliwość zrealizowania skierowanej groźby pobicia. Pokrzywdzony był bowiem sam, nie mógł się bronić, i nikt nie wiedział, że w jego mieszkaniu dokonywany jest rozbój.

Bez znaczenia dla przypisanej oskarżonemu odpowiedzialności karnej z przestępstwo rozboju na osobie S. M. pozostaje przy tym to co później stało się ze skradzionym mieniem. P. A. sam bowiem przyznał, że do mieszkania pokrzywdzonego udał się w celu kradzieży wartościowych rzeczy. Oskarżony działał z zamiarem zaboru w celu przywłaszczenia znalezionych w mieszkaniu rzeczy przy jednoczesnym planie „zajęcia się” osobą właściciela, co w momencie kiedy ten zaczął stawiać opór, przerodziło się w stosowanie przemocy, która ten opór miała przełamać, a przede wszystkim zastraszyć pokrzywdzonego, a w konsekwencji umożliwić dokonanie kradzieży.

Należy również oskarżonemu przypisać odpowiedzialność karną za popełnienie przestępstwa rozboju na osobie M. S. (1) w dniu 06 lutego 2014r. w mieszkaniu przy ul. (...). Na odpowiedzialność tę nie ma bowiem wpływu, że P. A. nie realizował bezpośrednio czynności wykonawczej stanowiącej zamię używania wobec osoby przemocy, nawet jeśli tego typu działanie nie było objęte wcześniejszym porozumieniem pomiędzy nim, a mężczyzną o imieniu B.. Jak bowiem zostało ustalone, oskarżony w momencie dokonywania czynu miał świadomość, że przemoc taka została zastosowana. Mimo to P. A. nie odstąpił od przeszukiwania mieszkania, czym dałby wyraz braku zgody na branie czynnego udziału w zdarzeniu, w którym stosowana jest przemoc, ale kontynuował swoje czynności, zgodnie z przyjętym podziałem ról. Tym samym w sposób dorozumiany porozumienie pomiędzy dwoma sprawcami uległo zaktualizowaniu o użycie przemocy, na którą obaj się godzili i obejmowali swoją świadomością, traktując ją jako środek do celu w postaci kradzieży. Znamionym pozostaje wspomniany przy okazji oceny dowodów fakt, że spośród 6 śladów daktyloskopijnych zabezpieczonych przez funkcjonariuszy w pokoju, w którym w trakcie zdarzenia przebywała M. S. (1), wszystkie pochodzą od P. A.. Stanowi to niepodważalny dowód, że był on w tym pokoju i musiał widzieć, że w stosunku do pokrzywdzonej używana jest przemoc. W końcu zachowanie sprawców względem M. S. (1) umożliwiło im zabór w celu przywłaszczenia biżuterii o łącznej wartości 1800,00 zł, czym zrealizowany został drugi człon przestępstwa rozboju.

Przypisując odpowiedzialność karną P. A., za oba opisane powyżej czyny Sąd za każde przestępstwo wymierzył mu kary po 2 lata pozbawienia wolności, a zatem w dolnej granicy ustawowego zagrożenia. W każdym przypadku Sąd uwzględnił ustawowe dyrektywy wynikające z treści art. 53 § 1 i 2 k.k. bacząc, aby żadna z wymierzonych oskarżonemu kar pozbawienia wolności swoją dolegliwością nie przekraczała stopnia społecznej szkodliwości czynów, których się dopuścił oraz stopnia jego zawinienia. Jako, że sprawca jest młodociany, Sąd miał na uwadze również treść art. 54 § 1 k.k.

Brak w rozpatrywanej sprawie jakichkolwiek okoliczności, które wyłączałyby bądź zmniejszały stopień winy P. A.. W obu przypadkach oskarżony miał też pełną zdolność do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania własnym postępowaniem. Miał całkowitą świadomość ich znaczenia już w momencie porozumienia się z mężczyzną o imieniu B., a mimo to zdecydował się, całkowicie dobrowolnie, na ich dokonanie. Niezasadnym byłoby także przyjęcie, iż oskarżony obu przestępstw dopuścił się w obawie przed towarzyszącym mu mężczyzną bądź był do nich przymuszany. Brak w materiale dowodowym jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia tych twierdzeń, a same wyjaśnienia oskarżonego tej treści zapewne miały na celu dostarczenie informacji, które mogłyby w obu przypadkach wpłynąć na obniżenie omawianego stopnia jego zawinienia, co jednak nie może mieć miejsca.

W obu przypadkach stopień społecznej szkodliwości czynów, jakich dopuścił się P. A. ocenić należy jako znaczny. W związku z tym, że oskarżony działał w podobny sposób, a okoliczności obu zdarzeń są zbieżne, uzasadnionym jest jednorazowe omówienie stopnia społecznej szkodliwości obu czynów przypisanych oskarżonemu.

Skupiając się na przesłankach przedmiotowych należy wskazać, że P. A. obydwoma swoimi zachowaniami naruszył dobro prawne, jakim jest własność mienia, ale także nietykalność cielesna, przy czym przyjąć należy, że stosując przemoc i groźby wobec osób w tak podeszłym wieku jak pokrzywdzeni, wywołując u nich niewątpliwie silny stres, naraził ich na uszczerbek na zdrowiu. Również okoliczności popełnienia obu przestępstw wskazują na bezczelność i poczucie własnej bezkarności oskarżonego. Dokonał on bowiem rozboju na osobach w wieku 90 i 94 lata, które z uwagi na powyższe były w stosunku do niego bezsilne i nie mogły się bronić, a którym to właśnie z uwagi na wiek i doświadczenie życiowe winno okazywać się szczególnie szacunek i dbać o nie. Oskarżony obu przestępstw dokonał wchodząc do mieszkania S. M. i M. S. (1), podstępem zdobywając ich zaufanie. Czynów dopuścił się w ciągu dnia okazując przez sto szczególne lekceważenie porządku prawnego, bezczelność i bezkrytycyzm wobec własnej osoby. Co więcej rozboju na osobie M. S. (1) dopuścił się zaledwie 10 dni po rozboju dokonanym na osobie S. M., co dowodzi, że popełnione w pierwszej kolejności przestępstwo nie wzbudziło w nim żadnej refleksji w postaci wyrzutów sumienia, powodując reakcję odwrotną, co nie znajduje żadnego usprawiedliwienia.

Z przesłanek podmiotowych wskazać przede wszystkim należy działanie z zamiarem bezpośrednim z motywacją łatwego wzbogacenia się poprzez użycie sposobu, który należy ocenić w sposób wyjątkowo surowy.

Sąd jako okoliczność łagodzącą uwzględnił częściowe przyznanie się oskarżonego do winy oraz fakt, że w obu przypadkach obrażenia pokrzywdzonych były albo lekkie, jak to miało miejsce u M. S. (1), albo nie było ich w ogóle, jak w przypadku S. M.. Okoliczność łagodzącą zdaniem Sądu stanowił też fakt naprawienia szkody. Wpłaty na rzecz pokrzywdzonych zostały wprawdzie dokonane przez krewnych oskarżonego, ale niewątpliwie z jego inicjatywy i na jego prośbę.

Wyrażenie skruchy przez oskarżonego Sąd ocenił jako podyktowane sytuacją procesową P. A.. Nie sposób bowiem przyjąć, że było ono całkowicie szczere, skoro po dokonaniu pierwszego rozboju oskarżony bezrefleksyjnie dopuścił się drugiego. Dopiero fakt zatrzymania, a następnie aresztowania P. A. spowodował, że oskarżony wyraził żal z powodu popełnionych czynów.

Jako okoliczność obciążającą należało uwzględnić poprzednią karalność P. A. za czyny kwalifikowane jako ciąg przestępstw z art. 280 § 1 k.k., a przede wszystkim to, że przypisanych mu czynów oskarżony dopuścił się w obowiązującym go okresie próby.

Powyższe uwagi uzasadniały w obu przypadkach wymierzenie oskarżonemu kar po 2 lata pozbawienia wolności. Należy w tym miejscu podkreślić, że fakt, iż oskarżony jest sprawcą młodocianym nie determinuje obowiązku Sądu, aby przy wymiarze kary kierował się jedynie aspektem wychowawczym nastawionym na sprawcę. Norma art. 54 § 1 k.k. adresowana do sądu jest jedynie wskazówką i nie wyłącza stosowania dyrektyw z art. 53 k.k., w myśl których podstawą wymiaru kary jest stopień zawinienia oraz społecznej szkodliwości czynu.

Obie kary jednostkowe winny spełnić wobec oskarżonego swoje cele, w związku z jego wiekiem przede wszystkim wychowawcze. Jak wynika z wywiadu kuratora, wobec oskarżonego były stosowane w przeszłości środki wychowawcze, a mimo to dopuścił się przestępstwa rozboju, za który został prawomocnie skazany na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 5-letni okres próby. Dana oskarżonemu szansa w postaci zastosowania dobrodziejstwa z art. 69 § 1 k.k. nie została jednak przez niego prawidłowo wykorzystana, skoro w 2 i pół roku po wydaniu pierwszego wyroku, mając świadomość trwania okresu próby, dopuścił się kolejnych podobnych przestępstw. Powyższe wskazuje, że dotychczasowe środki wychowawcze nie odniosły oczekiwanych skutków i konieczne jest wymierzenie oskarżonemu kary bezwzględnej pozbawienia wolności. Wymierzona kara spełni też swoje funkcje prewencji generalnej i indywidualnej, skutecznie bowiem powstrzyma P. A. od popełniania kolejnych przestępstw oraz wskaże społeczeństwu, że postępowanie niezgodne z prawem spotyka się z surową reakcją karną.

Na podstawie art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, mając na uwadze związek podmiotowy i przedmiotowy pomiędzy czynami, których się dopuścił.

Decydujące znaczenie dla przyjęcia zasady asperacji, przy zastosowaniu której Sąd orzekł wobec oskarżonego karę łączną pozbawienia wolności, miał przede wszystkim związek podmiotowy pomiędzy dwoma przestępstwami, a objawiający się w tym, że P. A. w obu przypadkach działał w podobny sposób, wspólnie i w porozumieniu z tą samą osobą, wykorzystując zbieżną metodę działania, za każdym razem nie powodując znacznej szkody. Co więcej oba przestępstwa dzielił krótki odstęp czasu, bo zaledwie 10 dni. Powyższe nie przemawiało za przyjęciem zasady kumulacji.

Z drugiej strony, oprócz podniesionych wcześniej okoliczności, oskarżony przypisanych mu czynów dopuścił się na szkodę dwóch różnych osób, co zdaniem Sądu wykluczało zastosowanie zasady pełnej absorpcji.

Na podstawie mającego obligatoryjny charakter art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie w postaci zatrzymania oraz tymczasowego aresztowania.

Kierując się możliwością przewidzianą przez art. 624 § 1 k.p.k. Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty, uznając, że z uwagi na sytuację rodzinną i majątkową oskarżonego ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe.